

Karczmarczuk, Roman

"Sibirskaja epopeja XVII wieka", N. I. Nikitin, Moskwa 1987 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 34/2, 362-365

1989

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

drzej Sniadecki, Władysław Szafer, aby wymienić tylko Polaków. Wszyscy oni — jak podkreślają autorzy książki — zasłużyli się dla rozwoju farmacji a przede wszystkim dla wiedzy o lekach naturalnych.

Historykowi wiedzy przyrodniczej omawiana książka podstawa spory katalog zagadnień godnych zbadania i opisanie. Ważny jest również fakt, że po długim okresie fascynacji lekami syntetycznymi teoria i praktyka farmaceutyczna zaczynają powracać do owej „wielkiej apteki” Natury, chociaż wpływ cywilizacji przemysłowej zubożył znacznie wystrój i zasoby tej apteki. Na gruncie ekologii szeroko rozumianej i również ekologii człowieka schodzą się w naszej dobie znowu drogi przyrodników i farmaceutów. Rola farmaceutów może tu być — tak jak ongiś — znaczna, gdyż oni przypomną i znowu nauczą ludzi jak można cieszyć się naturą woryginalne.

Tadeusz Bieńkowski
(Warszawa)

N. I. Nikitin: *Sibirskaja epopeja XVII wieka*. Izd. „Nauka” Moskwa 1987, 176 ss.

Prezentowana publikacja składa się z trzech dość znacznie rozbudowanych rozdziałów. W pierwszym znajdujemy ogólne wiadomości geograficzne i demograficzne o Syberii oraz próbę wyjaśnienia jej etymologii. Autor zaznacza, że jeżeli dziś nazwa ta obejmuje część Azji od Uralu do górskich grzbietów wybrzeża Morza Ochockiego, jak również od Morza Arktycznego do stepów kazachskich i Mongolii, to w siedemnastym stuleciu zaliczano do niej jeszcze Ural i ziemie dalekowschodnie. Rozpoczynając kolonizację tych ogromnych obszarów Rosjanie zetknęli się tam najpierw ze znanymi im już z północnej części Rosji i Uralu Nieńcami, nazywanymi łącznie z Eńcami i Nganasaniami — Samojedami, a ponadto z plemionami Chanty-Mansyjskimi. Samojedzi koczowali w tundrze rozciągającej się od Mezeni do Chantangi, a Chantowie i Mansowie w okolicach dolnego biegu rzeki Ob i Irtysz oraz w środkowej części Uralu do źródeł Peczory i dopływów Kamy. Głównym zajęciem Samojedów była hodowla renów, a Ostiaków i Wogułów (tak nazywano później Chantów i Mansów) rybołówstwo i myślistwo. Ogólną liczbę syberyjskich Samojedów i Mansów oceniano w XVII wieku na 8 tys., a Chantów i Mansów na ok. 20 tys. Na ziemiach środkowego biegu Irtysza oraz w dolnym biegu Toboła, Tury, Tawdy, Isetu, Iszymu, a poza tym nad Tarą i Omem mieszkali Tatarzy (15-20 tys.) trudniący się pasterstwem, rybołówstwem i myślistwem. Z Chantami graniczyli Selrze źródłiskowym Jeniseju i w Altaju żyły liczne plemiona turkijskie — przodkowie współczesnych Szorów, Altajczyków i Chakarów, Tatarzy tomscy, czułymscy i kuźniaccy (5-6 tys. osób), Teleutowie (7-8 tys.) i jenisejscy Kirgizi. Ich sąsiadami byli na wschodzie i północnym wschodzie Ketowie nazywani przez Rosjan znad górnego Jeniseju „Tatarami”, a znad środkowego — „Ostiakami”. Syberię Wschodnią zamieszkiwały plemiona tunguskie — Ewenkowie i Eweni (30 tys.). Rozsiedlenie Jakutów odbiegało znacznie od wszelkiego schematu. Usadowili się oni wśród Tunguzów w średnim biegu rzeki Leny i w przeciwieństwie do tych myśliwych zajmowali się hodowlą koni i bydła rogatego. W okresie późniejszym osiedli również nad innymi rzekami tej części Syberii, lecz poświęcili się już hodowli renów, myślistwu i łowieniu ryb. Ewenkowie umieli sporządzać z żelaza niezbędne dla nich przedmioty, ale nie znali techniki jego wytapiania z rud. Natomiast Jakuci, któ-

rych liczbę szacowano na ok. 38 tys., radzili sobie z tym świetnie. Prawie całą północno-wschodnią część Syberii od dolnego biegu Leny do ujścia Anadyru zajmowały plemiona jukagirskie (5 tys.), a w północnej Kamczatce i przylegającym do niej wybrzeżu Morza Ochockiego i Beringa mieszkali Koriacy (9-10 tys.). Na Półwyspie Czukockim i nad rzeką Bolszaja Czukoczja żyli Czukcze (2,5 tys.), na wybrzeżach Półwyspu Eskimosi (4 tys.), a na Kamczatce Itelmeni (12 tys.). Warto zaznaczyć, że w tym czasie Jukagirzy, Czukcze, Koriacy, Eskimosi i Itelmeni reprezentowali poziom epoki kamienia. Południową część Syberii Wschodniej zamieszkiwali przede wszystkim Buriaci, szacowani na 25 tys., a obszary nad Amurem Daurowie, Diuczerzy i Gilacy. Jest rzeczą zmienną, że jedynym narodem posiadającym wówczas na Syberii państwo byli Tatarzy Kuczuma.

Rozdział drugi zaznajamia nas z etapami podboju ziem syberyjskich przez Rosjan. Jakkolwiek znaczne tereny rozciągające się między górami Ural a dolnym biegiem rzeki Ob były znane mieszkańcom Rusi prawdopodobnie od XI wieku, to jednak opanowywanie obszarów położonych dalej na wschód napotykało na poważne trudności z uwagi na surowy klimat, brak dróg i stałych osiedli ludzkich. Dopiero po upadku chanatu kazańskiego otwarła się szeroko dogodna droga za Ural przez dopływy Kamy zbliżające się do źródeł rzek dorzecza Tobołu, a warunki przyrodnicze są tam również korzystniejsze niż na północy.

Rosyjskie futra z soboli stanowiły od dawna bardzo poszukiwany towar na rynkach zachodnich. Jednakże w drugiej połowie XVI stulecia zaczęły wyczerpywać się zasoby w lasach peczorskich i permskich, podczas gdy zapotrzebowanie stale wzrastało zwłaszcza po nawiązaniu kontaktów handlowych z Europą Zachodnią poprzez Morze Białe. Ten fakt przyczynił się w znacznej mierze do penetracji coraz dalszych terenów syberyjskich. W pierwszym rzędzie rozpoczęło się przenikanie Rosjan z dorzecza rzeki Ob do Jeniseju, a następnie na półwysep Tajmyr. Na wschód od Jeniseju kolonizacja postępowała dwoma szlakami: północny biegł przez Mangazeję, zaś południowy przez Jenisejsk. Z kolei wieści o bogactwach ziem położonych nad Leną skłoniły Rosjan do dalszej ekspansji, która umożliwiła im w końcu dojście do Oceanu Spokojnego.

Treść rozdziału trzeciego dotyczy zagospodarowywania nowo zdobytych obszarów. Autor przeznaczył wiele miejsca na omówienie sposobów budowy osiedli, warunków powstawania miast oraz trybu życia tubylców, jak też przybyszów z Rosji europejskiej. Z tekstu dowiadujemy się m. in., że koloniści osiedlali się najczęściej nad brzegami głównych rzek, które stanowiły najważniejsze arterie komunikacyjne i zabezpieczały obfitość ryb. Zarówno oni, jak i aborygeni zajmowali się przede wszystkim dochodowym łowiectwem. Na ogromnych przestrzeniach tajgi było tysiące myśliwych przemierzających ją wszcz i wzdłuż w poszukiwaniu zwierząt futerkowych. Dzięki ich wysiłkom aż do XVIII wieku prymat Rosji w tej dziedzinie nie podlegał dyskusji. Początek intensywnych polowań na sobole rozpoczął się na Syberii w latach dwudziestych XVII stulecia, a okres największej wydajności odnotowano w połowie wymienionego wieku. Łowy trwały od października do marca, a najlepsze i najcenniejsze futra pochodziły z Syberii Wschodniej. W latach pięćdziesiątych XVII w. wywożono z obszarów syberyjskich co roku 145 tys. sztuk soboli, z tym że najlepsze skóry sprzedawano po 20-30 rubli za sztukę, a niektóre dochodziły nawet do ceny 500 rubli.

Ważną rolę odgrywało również rybołówstwo dostarczające ludności nieodzownego białka zwierzęcego. Było ono szczególnie ważne tam, gdzie warunki klimatyczne uniemożliwiały uprawę roli.

Handel rozpoczął się od skupu futer i początkowo polegał na wymianie, a w miastach przez długi czas miał o wiele większe znaczenie aniżeli przemysł. Stop-

niowo zaczęto sprowadzać z Rosji coraz więcej różnorodnych dóbr konsumpcyjnych, a Nerczyńsk stał się pośrednikiem w tranzycie towarów chińskich. Z czasem powstał na Syberii prężny stan kupiecki.

Syberyjskie miasta przechodziły w swym rozwoju przez trzy zasadnicze fazy. Prawie każde powstawało najpierw jako forteca i węzeł wojskowo-administracyjny, a następnie przekształcało się szybko w centrum handlu. Trzeci etap polegał na przemianie umocnionego osiedla w ośrodek przemysłu, wymiany towaru, rzemiosła i rolnictwa.

W siedemnastym stuleciu rozpoczął również swą działalność przemysł wydobywczy. Wydobywano sól kamienną, rudy żelaza i innych metali, a początek wytopu żelaza z rud syberyjskich przypada na lata dwudzieste wzmiankowanego wieku.

W swych dalszych rozważaniach N. I. Nikitin zwraca uwagę na poważny niedobór żywności towarzyszący przesiedleńcom przez długi okres czasu. Wystarczy wspomnieć, że w 1636 r. wojewoda tomski zawiadomił Moskwę o nieurodzaju, w następstwie którego ludność umierała z głodu i żywiła się trawą oraz korzeniami roślin. Niedostateczny stan dróg uniemożliwiał przywóz zboża z części europejskiej i dlatego władze postanowiły przesiedlić za Ural sporo rodzin chłopskich celem osiągnięcia samowystarczalności w zakresie produkcji rolnej. W następstwie tych poczynań rolnictwo zaczęło pomyślnie rozwijać się, a region Wierchotursko-Tobolski stał się wkrótce spichrzem azjatyckiej Rosji. U schyłku XVII w. rolnicy stanowili na Syberii przeważającą część ludności (z 25 tys. przeniesionych tam rodzin, uprawą ziemi zajmowało się 15,5 tys.). Rozpoczęto też uprawiać różne warzywa oraz len i konopie. Jeżeli w pierwszej ćwierci siedemnastego wieku ogólna powierzchnia zasiewów wynosiła ok. 30 tys. dziesięcin, to już z początkiem XVIII w. wzrosła do 120 tys. dziesięcin, a globalny zbiór zboża wynosił prawie cztery mln pudów. Tak więc w ciągu jednego stulecia Syberia stała się niezależna od importu, a w 1685 r. zniesiono oficjalnie dostawy zboża z europejskiej części Rosji.

W tym ostatnim rozdziale dostrzegamy również wiele spostrzeżeń dotyczących niezadowolenia ludności Syberii z powodu nadmiernej eksploatacji, samowoli i ucisku władz carskich. Początkowe skargi i petycje kierowane do organów administracji przekształciły się następnie w powstania zbrojne wywołane m. in. w 1641 r. przez Tunguzów, a w rok później przez Jakutów. Poważne starcia zbrojne miały też miejsce w Tomsku w latach 1637-1638 i 1648, w Krasnojarsku (1695) i Nerczyńsku (1695). Współżycie kolonistów z ludnością miejscową nie zawsze układało się pomyślnie. Spory toczyły się przeważnie wokół rozgraniczenia terenów łowieckich i zajmowania ziem tubylców. Niemniej jednak przesiedleńcy ulegali nieraz asymilacji i to nie tylko w wyniku małżeństw mieszanych. Kultura materialna i duchowa aborygenów wpływała dość często na zmianę stylu życia Rosjan. Wystarczy wspomnieć, że przyswoili oni sobie technikę polowań, wyrobu odzieży najbardziej przydatnej w tych szerokościach geograficznych, sposób przechowywania żywności itd. Natomiast tubylcy nauczyli się zasad rzemiosła, handlu, uprawy roli i hodowli bydła, przeobrażając się stopniowo w element osiadły.

Recenzowana książka została opracowana rzeczowo i starannie. Stanowi pozycję cenną i godną uwagi, ponieważ dotychczas nie było tak szczegółowej analizy dotyczącej podboju Syberii przez Rosjan. Ładny styl i jasność formułowania myśli sprawiają, że czyta się ją z niesłabnącym zainteresowaniem. Autor potrafił w łatwo przyswajalnej formie zapoznać odbiorcę z najistotniejszymi problemami zaczerpniętymi z dziejów tego ogromnego kraju, a ponadto trafnie i szczegółowo scharakteryzował tło decydujących przemian dokonujących się za Uralem w znamienym siedemnastym stuleciu. Skończyła się wówczas wielowiekowa izolacja Syberii i zmieniło się zarówno jej oblicze zewnętrzne, jak i przebieg procesów wewnętrznych.

W życiu gospodarczym i społeczno-politycznym zaszły gruntowne i daleko idące zmiany. Wystarczy wspomnieć, że pod koniec XVII wieku mieszkało na Syberii już około 200 tys. przesiedleńców, czyli mniej więcej tyle, ile aborygenów. Weszła ona w skład państwa bardziej rozwiniętego pod względem politycznym, ekonomicznym i kulturalnym. Pokryła się siecią miast i nowych szlaków komunikacyjnych, a ożywienie gospodarcze stwarzało nowe możliwości dla jej mieszkańców. Radziecki badacz widzi również ujemne strony kolonizacji, zaliczając do nich brutalny wyzysk feudalny, przywleczenie różnych niebezpiecznych i nieznanych tam dotychczas chorób oraz rozprzestrzenianie się alkoholu i tytoniu.

Cennym uzupełnieniem tej wartościowej pracy są liczne mapy, wizerunki dawnych miast, podobizny tubylców oraz przejrzyste ilustracje przedstawiające m. in. wydobywanie soli, wypalanie cegieł, wytapianie żelaza, polowanie na fokę itd.

Spis literatury jest bardzo bogaty, bo obejmuje 154 trafnie dobrane pozycje.

Roman Karczmarszuk
(Wrocław)

William A. S. Sarjeant: *Geologists and History Geology. An International Bibliography from the Origins to 1978. Supplement 1979-1984 and additions. Volume One. Bibliography.* (Wyd.) Robert E. Krieger Publishing Company. Malabar, Floryda 1987, 924 ss.

Pisanie recenzji o jednym z tomów wyrwanym z określonej serii wydawniczej nie należy do przedsięwzięć wdzięcznych, nawet wtedy gdy jest to tom specjalistycznej bibliografii międzynarodowej. Spisując nasze uwagi na ten temat czynimy to świadomie. W pewnym stopniu jest to bowiem przygoda naukowa. Ważniejsze jest to jak nas — polskich historyków nauk o Ziemi — widzą za oceanem. Słowem, co trafia z tego zakresu do Biblioteki Kongresowej Stanów Zjednoczonych, której katalog był podstawą uściśleń opracowania bibliograficznego.

Pomijamy uwagi wstępne Autora o dziele podstawowym (zresztą nie mamy go w kraju) i o doborze materiału oraz sposobie jego układu. Podkreślimy tylko, że Autor usilnie prosi czytelników o uwagi krytyczne i o pomoc w przygotowywaniu dalszych suplementów.

W liście wykorzystanych wydawnictw seryjnych i periodycznych uwypuklono niemal wszystkie ważniejsze czasopisma geologiczne Polski. Są więc „Acta Geologica Polonica” (które w zasadzie nie drukują artykułów historycznych), „Prace Muzeum Ziemi” (do niedawna miały serię historyczną) i „Rocznik Polskiego Towarzystwa Geologicznego” (ze wspomnieniami o swych zmarłych członkach). Jest „Kwartalnik Geologiczny”, który jak się okazuje, drukuje wiele opracowań z interesującego nas kręgu zagadnień. Jest również seria geograficzno-geologiczna „Annales Universitatis UMCS”. Brakuje jednak „Przeglądu Geologicznego”, „Przeglądu Geofizycznego” — czasopism drukujących wiele opracowań historycznych, ale także serii wydawniczych Instytutu Historii Nauki, Oświaty i Techniki PAN. Co prawda w różnych działach recenzowanej książki znajdujemy publikacje m. in. z „Kwartalnika Historii Nauki i Techniki” oraz „Studiów i Materiałów z Dziejów Nauki Polskiej”, ale Autor bibliografii uznał, że zamieszczane tam artykuły z zakresu nauk o Ziemi stanowią margines. Ewidentnym brakiem jest niemal pominięcie „Nauki Polskiej” z interesującymi opracowaniami biograficznymi i z dziejów